

# SAKRAMENTY KOŚCIOŁA

Wykład 25

Ks. Głuchowski Robert

## Namaszczenie chorych w Jk 5,13-15

Pośród zachęt i przestróg stanowiących zakończenie Listu św. Jakuba (5,7-20) Jakub przywołuje kwestie cierpienia i prób w życiu chrześcijanina oraz mającej towarzyszyć im modlitwie. Tematy te są we wcześniejszych partiach listu przez Jakuba niewątpliwie wyróżnione. Pojawiły się już bowiem na samym początku pisma (1,2-5) a w zakończeniu wracają i swoistą klamrą spinają cały list.

W zakończeniu listu Jakub wzywa do cierpliwości i wytrwałości w doświadczeniach (5,7-11). Jednak główny akcent jest w tym kontekście położony na modlitwę, która ma być pierwszą odpowiedzią wierzącego na różne życiowe sytuacje, dobre i złe: „Ktoś z was cierpi z powodu nieszczęścia? Niech się modli! Ktoś zaś się raduje? Niech śpiewa hymny!” (5,13).

Pierwszą z okoliczności, która powinna wierzącego skłaniać do modlitwy jest szeroko pojęte doświadczenie cierpienia, nieszczęścia, trwania w trudnościach<sup>1</sup>. Już wcześniej Jakub podaje przymioty owej modlitwy. Chodzi o modlitwę ufną i wytrwałą (por. 5,16), w której na pierwszym miejscu stoi poszukiwanie Bożej woli i Bożej mądrości (1,5; 3,17).

Modlić należy się również w pozytywnych doświadczeniach. Chrześcijanin przeżywający radość, cieszący się życiem też nie może zapominać o Bogu. W tych okolicznościach autor wzywa do modlitwy uwielbienia, zachęca do śpiewania Bogu psalmów, hymnów. Podobnych wezwań do wysławiania Boga i dziękowania Mu za wszelkie dobro znajdujemy dużo w Starym Testamencie, a szczególnie w Księdze Psalmów: „Śpiewajcie Panu pieśń chwały, sławcie Go na cytrze, śpiewajcie mu na dziesięciostrunowej harfie” (Ps 33,1-2; por. Ps 9,12; 30,5; 98,4-6) czy u św. Pawła (Ef 5,18-19; por. Rz 15,9; 1 Kor 14,15; Kol 3,16). Wezwanie do śpiewania psalmów Bogu być może jest w zamyśle Jakuba nie tylko wezwaniem do modlitwy osobistej, ale również do wspólnego chwalenia Boga w zgromadzeniu liturgicznym.

Trzecią okolicznością wzywającą do modlitwy jest doświadczenie choroby: „Choruje ktoś wśród was? Niech wezwie starszych Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana” (5,14). Czasownik *chorować* (gr. *asthenein*) oznacza najczęściej w NT poważną fizyczną chorobę, osłabienie (por. J 4,46; 11,1-6; Flp 2,26-27). Tutaj stan chorego jest tak poważny, że nie ma on sił, aby samemu udać się do starszych Kościoła. Termin ten może mieć jednak i szersze znaczenie jako fundamentalna słabość ludzkiej natury, której choroba jest tylko przejawem<sup>2</sup>. W takim sensie termin

<sup>1</sup> M. LATTKE, *kakopatheō*, w: *Exegetical Dictionary of the New Testament*, red. H. Balz, G. Schneider, Grand Rapids 1991, t. 2, 238.

<sup>2</sup> Por. J. ZMIJEWSKI, *asthenēma*, w: *Exegetical Dictionary of the New Testament*, red. H. Balz, G. Schneider, Grand Rapids 1991, t. 1, s. 170.

ten użyty jest np. w Mt 8,17: „On wziął na siebie nasze słabości (gr. *astheneias*) i nosił nasze choroby (gr. *nosous*)”. To szersze, duchowe znaczenie tego terminu (por. 1 Kor 11,30) uprawdopodobnia też kontekst wypowiedzi, gdzie jest mowa o modlitwie, zbawieniu, odpuszczeniu grzechów.

*Starsi Kościoła* określani są terminem *presbyteroi tēs ekklēsias* i oznaczają tych, którzy odgrywali wiodącą rolę we wspólnotach lokalnych. Jak widać w wielu pismach Nowego Testamentu owi „starsi” pełnili wiodącą rolę w chrześcijańskich wspólnotach. Tak jest w *Dziejach Apostolskich*, która to księga jasno wskazuje istnienie i funkcję grupy starszych w poszczególnych gminach. We wspólnocie Jerozolimskiej była to grupa skupiona wokół św. Jakuba. Wydaje się uzasadnionym twierdzić, że – tak jak w *Dziejach Apostolskich* – termin „starszy – prezbiter” nie ma tu znaczenia oficjalnego urzędu oznaczającego stopień w ukonstytuowanej już kościelnej hierarchii, gdyż tekst Jk jest obrazem wspólnoty we wczesnej fazie rozwoju, prawdopodobnie lat 50-tych I wieku po Chr.

Uwagę zwraca z kolei fakt, że wspólnota, której przewodniczą „starsi” jest określona jako *ekklēsia* – Kościół. Gdy wcześniej w liście mowa jest o wspólnocie wiernych, czy miejscu w którym ona się gromadzi użyty jest termin *synagōgē* (Jk 2,2; BT – *zgromadzenie*).

„Starsi” wezwani są do modlitwy *nad* (gr. *epi*) chorym. Zarówno Stary jak i Nowy Testament znają praktykę modlitwy wstawienniczej (Rdz 20,7; 2 Mach 12,44; Mt 5,44; Kol 1,9). Trzeba jednak zauważyć, że fraza *ep’ auton* (*nad nim*) nie ma odpowiednika w Biblii. W tym kontekście zwykle używa się zwrotu „modlić się za kogoś” (gr. *hyper*) tak jak jest to w następnym wierszu (5,16): „módlcie się jeden za drugiego (*hyper allēlōn*)”. Często użyte jest też określenie, które możemy przełożyć jako „modlitwa w czyjejś intencji” (gr. *peri*; Kol 1,3; 1 Tes 5,25)<sup>3</sup>. Użycie przyimka *nad* może wskazywać skoncentrowanie modlitwy na konkretnej osobie lub odnosić się do zwyczaju władania rąk na chorego<sup>4</sup>.

Kolejną czynnością jest *namaszczenie olejem* (gr. *aleipsantes [auton] elaiō(i)*). W świecie starożytnym mamy wiele przykładów stosowania oliwy ze względu na jej lecznicze właściwości. Takie świadectwa znajdujemy u pisarzy pogańskich jak i w judaizmie pozabiblijnym, między innymi u Hipokratesa (*Vict. salubr.* 2,65) czy Pliniusza Starszego (*Hist. Nat.* 23,39). Józef Flawiusz tak pisze o leczeniu Heroda Wielkiego: „Tu lekarze orzekli, że należy jego ciało rozgrzać. A gdy wsadzili go do wanny napełnionej oliwą, zdawało się im, że wyzionie ducha” (*Staroż.*, 17.172). Również Biblia niesie takie przykłady (Iz 1,6; Jr 8,22; Łk 10,34).

Pismo Święte mówi również o symbolicznym znaczeniu namaszczenia, jak w Księdze Izajasza, który to tekst Jezus odnosi do swego mesjańskiego posłannictwa: „Pan mnie namaścił i posłał mnie...” (Łk 4,17; por. Iz 61,1-3). Jest też namaszczenie olejem, któremu towarzyszyła modlitwa w związku z praktyką poświęcania przedmiotów przeznaczonych do kultu (Rdz 28,18; Wj 30,22-33). Takiego sakralnego namaszczenia olejem kazał także udzielać Jezus, co czynili apostołowie: „Wielu chorych namaszczeni olejem i uzdrawiali” (Mk 6,13).

Namaszczenie ma być dokonywane w imię Pana (gr. *en tō(i) onomati tou kyriou*). Już apostołowie wysłani przez Jezusa wyrzucali złe duchy „w imię Pana Jezusa” (Łk 10,17). Kościół udziela chrztu „w imię Jezusa” (Dz 2,38; 8,16; 10,48) oraz chorzy są uzdrawiani „w imię Jezusa” (Dz 3,6; 4,10). Tutaj „imię Pana” oznacza „imię Jezus” (por. 2,7), a działanie starszych „w imię Pana” jest przywoływaniem mocy Jezusa dla uzdrowienia chorego. „Uzdrowienie nie dokonuje się przez wymówienie magicznej formuły, ale dokonuje go Pan odpowiadając na zanoszoną z wiarą modlitwę”<sup>5</sup>.

Następny werset mówi przede wszystkim o skutkach modlitwy, która towarzyszy namaszczeniu olejem w imię Pana: „A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego zbawienna i Pan go podźwignie, a jeśli popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (5,15).

<sup>3</sup> L. T. JOHNSON, dz. cyt., s. 332.

<sup>4</sup> P. H. DAVIDS, *The Epistle of James: A Commentary on the Greek Text*, NIGTC, Grand Rapids 1982, s. 193.

<sup>5</sup> H. BIETENHARD, *onoma*, w: *Theological Dictionary of the New Testament*, red. G. Kittel, G. Friedrich, tłum. z j. niem. G. W. Bromiley, Grand Rapids 1967, t. 5, s. 278.

W tym kontekście św. Jakub zwraca najpierw uwagę na wiarę – pierwszy warunek, który musi być spełniony, aby namaszczenie było skuteczne. Używa tu dosłownie zwrotu: „modlitwa wiary” (gr. *hē euchē tēs pisteōs*). Namaszczenie nie jest więc magicznym rytmem przynoszącym efekt sam z siebie, ale skutkuje dzięki wierze modlących się<sup>6</sup>.

Na określenie chorego autor używa innego terminu niż w poprzednim wersecie, gdzie użył czasownika *asthenein*. Tutaj chorujący określony jest terminem *kamnōta*. Jest to imiesłów od czasownika *kamnein*. Słowo to występuje w NT tylko tutaj i w Hbr 12,3. Wskazuje na kogoś *chorego, wyczerpanego cierpieniem, a nawet tego, który jest bliski śmierci*, choć nie można znaczenia tego terminu zacieśniać tylko do tych, których stan jest poważny<sup>7</sup>.

Pierwszym skutkiem jest „wybawienie” chorego. Podkreślone jest tutaj zbawcze działanie Boga przez użycie czasownika „zbawić” (gr. *sōsei*). W ten sposób autor podkreśla, że namaszczenie skutkuje zarówno w życiu doczesnym jak i wiecznym. „Zbawienie” chorego dotyczy bowiem sfery fizycznej i może oznaczać uzdrowienie, poprawę zdrowia fizycznego, ale sięga też dalej i ma znaczenie eschatologiczne. Gdy gdzie indziej Jakub używa czasownika „zbawić” to odnosi się on do sfery ducha (1,21; 2,14; 4,12). Kolejna obietnica: „Pan go podźwignie” (gr. *egerei auton ho kyrios*) również niesie podwójne znaczenie. Z jednej strony jest echem języka Ewangelii i Dziejów Apostolskich, gdzie taka fraza występuje często w związku cudami Jezusa. Chrystus „podnosi” (gr. *egerei*) chorych i przywraca im zdrowie ciała i ducha (por. Mt 9,5-7; Mk 1,31; 2,9-12; Dz 3,7). Z drugiej strony, odnosi się także do przyszłości, gdzie Jezus (Kyrios) obdarza pełnią życia w zmartwychwstaniu (por. 5,20; 1 Kor 15,52)<sup>8</sup>. Co do skutków namaszczenia, przedstawionych przez autora Listu Jakuba za pomocą czasowników *sōsei* i *egerei*, trzeba ciągle pamiętać o warunku, jaki na początku wersetu stawia Jakub mówiąc o „modlitwie wiary”. Skutek więc nie jest automatyczny. Zależy od wiary i jest wolnym darem Boga.

Trzecim skutkiem namaszczenia jest odpuszczenie grzechów choremu. „Jeśli popełnił grzechy, będą mu odpuszczone”. Wydaje się, że autor odwołuje się tu do przekonania obecnego w Starym Testamencie łączącego chorobę z grzechem, tak wyrażonego w Pwt 28,58-61: „Jeśli nie będziesz wypełniał wszystkich słów tego Prawa (...), Pan nadzwyczajnymi plagami dotknie ciebie i twoje potomstwo, plagami ogromnymi i nieustępliwymi: ciężkimi i długotrwałymi chorobami. (...) Także wszystkie choroby i plagi, nie zapisane w księdze tego Prawa, ześle Pan na ciebie, aż cię wytępi”. Myśl ta jest również obecna w nauczaniu Jezusa, który uzdrowionemu chromemu mówi: „Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz już więcej, aby ci się coś gorszego nie przydarzyło” (J 5,14). Spojrzenie Jakuba jest jednak szersze. Z jego warunkowej wypowiedzi („jeśli popełnił grzechy”) wynika, że namaszczenie olejem mogą przyjmować zarówno ci, którzy są w stanie grzechu, jak i ci, którzy nie są nim obciążeni. Autor wpisuje się tutaj w pogląd (por. J 9,1-3), że choroba nie musi być koniecznie związana z popełnionymi grzechami. W tym kontekście trzeba też zauważyć wcześniejsze odwołanie się do przykładu Hioba, którego choroba i cierpienie nie była skutkiem grzechu, lecz próbą wierności Bogu (por. 5,11)<sup>9</sup>.

Jeśli jednak przyjmujący namaszczenie popełnił grzechy, „będą mu odpuszczone” (gr. *afethēsetai autō(i)*). Ten ostatni skutek namaszczenia ma charakter całkowicie duchowy. Co ważne, autor nie dostosowuje tutaj liczby mnogiej popełnionych grzechów (gr. *hamaritias*) z obietnicą odpuszczenia, gdzie patrząc ściśle gramatycznie też powinna być liczba mnoga. Wydaje się, że autor posługuje się tutaj słowami Jezusa, zapowiadającymi w liczbie pojedynczej w formie bezosobowej: „będzie mu odpuszczone” (por. Mt 12,32)<sup>10</sup>. Jest to ślad tradycji synoptycznej, tak mocno obecnej również w innych miejscach listu.

<sup>6</sup> J. KOZYRA, dz. cyt., s. 288.

<sup>7</sup> A. SAND, *kamnō*, w: *Exegetical Dictionary of the New Testament*, red. H. Balz, G. Schneider, Grand Rapids 1991, t. 2, s. 248.

<sup>8</sup> P. J. HARTIN, dz. cyt., s. 268-269.

<sup>9</sup> J. KOZYRA, dz. cyt., s. 290.

<sup>10</sup> Tamże.

## Interpretacja

Jk 5,13-15 to tekst, który ściągnął na siebie wyjątkową uwagę od czasów reformacji, w kontekście dyskusji z protestantami dotyczącej sakramentów. Kościół Katolicki stoi na stanowisku, że tekst ten stanowi podstawę do nauki na temat sakramentu chorych.

Sobór Trydencki na XIV sesji zdefiniował namaszczenie chorych jako „prawdziwy i we właściwym znaczeniu tego słowa sakrament, ustanowiony przez Chrystusa naszego Pana i ogłoszony przez św. Jakuba Apostoła” (DS 1716). Określił również, że „starsi Kościoła”, których św. Jakub zaleca wezwać do namaszczenia chorego (Jk 5,14) to „kapłani wyświęceni przez biskupa” (DS 1719).

Jak rozumieć owo soborowe orzeczenie na temat sakramentu chorych, które odnosi się do Jakubowego listu w świetle dzisiejszej wiedzy na temat Jk 5,13-16? Współczesna egzegeza twierdzi bowiem, że List Jakuba jest listem, który powstał w połowie I wieku po Chr. Czy więc, po pierwsze, możemy mówić o sakramentalnym rozumieniu obrzędu namaszczenia w Jakubowej wspólnoty? Po drugie, na jakiej podstawie możemy utożsamić „starszych Kościoła”, o których mówi Jakub, z „kapłanami wyświęconymi przez biskupa” skoro wiemy, że w tak wczesnej fazie rozwoju wspólnoty *presbiteros* nie oznacza jeszcze urzędu w ukształtowanej już kościelnej hierarchii. Z tego punktu widzenia precyzacji domaga się zarówno katolicka interpretacja Jakubowego tekstu jak i sformułowania jakie odnajdujemy w tekście soborowym.

W dyskusji nad sakramentalnym znaczeniem Jk 5,14-16 podstawowe pytanie jakie trzeba zadać brzmi: Czy w czasach pisania Listu Jakuba modlitwa nad chorym i namaszczenie go dla uzdrowienia i odpuszczenia grzechów przez wybranych przez wspólnotę starszych było pojmowane jako specjalny święty obrzęd kontynuujący działanie Jezusa<sup>11</sup>? Odpowiedź na to pytanie jest pozytywna, co stanowi fundament do sakramentalnej interpretacji tej perykopy w Kościele Katolickim. Jakie są przesłanki do tej pozytywnej odpowiedzi odnajdywane w tekście?

Po pierwsze trzeba zwrócić uwagę, że modlitwa starszych, o której mówi Jakub nie jest jakąkolwiek modlitwą, ale modlitwą Kościoła. Nie jest na pewno przypadkiem, że właśnie w tym kontekście i nigdzie indziej Jakub używa terminu „Kościół” (*ekklēsia*) na określenie wspólnoty wierzących. Posłużenie się tutaj terminem *ekklēsia* ma głęboki sens i odsłania Jakubowe rozumienie tożsamości wspólnoty wierzących. Mianowicie Kościół to, według Jakuba, wspólnota, która troszczy się o słabych i miejsce gdzie chorzy odzyskują zdrowie (ciała i ducha). Takie ujęcie to nic innego jak pojmowanie Kościoła jako przestrzeni gdzie kontynuowana jest misja i dzieło Jezusa uzdrawiającego i podnoszącego z grzechów. A więc działalność starszych Kościoła w relacji do chorych jest głębokim urzeczywistnieniem tego czym Kościół jest w swej istocie – przedłużeniem Jezusowych uzdrawiających rąk.

Na fakt, że namaszczenie chorych jest rozumiane jako kontynuacja uzdrawiającej działalności Jezusa wskazuje też zwrot „w imię Pana”. Dobrą ilustracją tego przekonania są teksty Dziejów Apostolskich przedstawiające działalność apostołów uzdrawiających chorych „w imię Jezusa” rozumianą właśnie jako kontynuacja działalności Jezusa. Najlepszym przykładem jest Piotr mówiący do chromeo w świątyni: „Nie mam srebra ani złota, ale co mam to ci daję: w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź” (Dz 3,6). Tymi słowami Piotr wyraża świadomość, że uzdrowienie dokonuje się mocą zmartwychwstałego Jezusa. Takie samo przekonanie wyraża w swoim liście Jakub.

Uzdrowienie jest dokonane nie tylko „w imię Pana”, ale jest ono także dokonywane mocą Chrystusowego zmartwychwstania. Wskazuje na to połączenie czasowników „zbawiać” i „podnosić, dźwigać” (*sōsei* i *egerēi*) umieszczających uzdrowienie w kontekście zmartwychwstania Jezusa. „Połączenie czasowników „zbawiać” *sōsō* i „podnosić” *egerō*, które są związane ze zmartwychwstaniem podkreśla, że uzdrowienie jest doświadczeniem Bożej mocy płynącej ze zmartwychwstania. Jest ona dana wspólnocie jako antycypacja przemiany całego stworzenia, które ostatecznie dokona się w paruzji”<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> Por. R. E. BROWN, dz. cyt., s. 736.

<sup>12</sup> R. W. WALL, *Community of the Wise: The Letter of James*, Valley Forge 1997, s. 266.

W tym świetle Jakub pojmuje Kościół jako wspólnotę, gdzie urzeczywistnia się nowe stworzenie, jak to widać już na początku listu w określeniu członków wspólnoty jako „pierwociny Bożych stworzeń” (1,18)<sup>13</sup>.

Widać też wyraźnie, że wzywaniem starszych i modlitwa nad chorymi jest czynnością kościelną również w tym sensie, że jest to modlitwa formalna. Jest ona odróżniona od charyzmatu uzdrowienia, którego działanie objawia się w całkiem innym kontekście (por. 1 Kor 12,9.28.30). Istotne jest również zauważenie, że Jakub zgodnie ze swoim parenetycznym stylem wcale nie zamierza zaprowadzać nowego sposobu postępowania, lecz zakłada jego istnienie<sup>14</sup>.

Jeśli chodzi o formalność obrzędu namaszczenia i modlitwy nad chorym zostało już wyżej wspomniane, że swoje znaczenia ma użycie przyimka *nad* (gr. *epi*). Starsi są wezwani do modlitwy „nad chorym” (*ep' auton*), która to fraza nie ma odpowiednika w Biblii, a odnosi się zapewne do zwyczaju władania rąk na chorego.

Trzeba też zauważyć, że Jakub zaznacza, iż najpierw sami chorzy są wezwani do działania. To oni powinni wzywać starszych Kościoła. Język Jakuba ma tutaj również wyraźny ślad formalności: chorzy powinni „wezwać starszych Kościoła”, (5,14). W tym ujęciu starsi stają się narzędziem w rękę Kościoła, zaś ich posługa niesie uzdrowienie nie tylko samym chorym, ale uzdrawiana jest cała wspólnota<sup>15</sup>.

Idąc dalej trzeba też dostrzec, że bez wątpienia Jakub nie ukazuje namaszczenia jako magicznego obrzędu. Jest on ściśle połączony z modlitwą w imię Jezusa, a skutek namaszczenia i modlitwy zależy od Boga. Jakub ukazuje więc obrzęd namaszczenia jako modlitwę skuteczną. Widać wersetach 5,14-15 widać konsekwentnie obecną koniunkcję pomiędzy poszczególnymi frazami: gdy chory wezwie starszych by go namaścili modląc się nad nim **wtedy/i** modlitwa będzie dla niego zbawienna i Pan go podźwignie. Pan niezawodnie odpowiada na błagalną modlitwę (*deēsis*) tak jak czytamy w 1 P 3,12: „Oczy bowiem Pana na sprawiedliwych są zwrócone, a Jego uszy na ich prośby (*deēsin*)”.

Jak już wspomniano, Jakub będąc zanurzonym w starotestamentalnej tradycji wiąże chorobę z grzechem, ale jest daleki od wąskiego spojrzenia, w którym traktowałby zawsze chorobę jako skutek grzechu. Znamienne jest jednak podkreślenie, że sytuuje on skutki namaszczenia i modlitwy na dwu płaszczyznach: fizycznej i duchowej. Zbawienie, o którym mówi w tym kontekście dotyka i ciała i ducha człowieka. Możemy nawet zaryzykować stwierdzenie, że na płaszczyźnie ducha (odpuszczenie grzechów) skutki obrzędu są precyzyjniej określone niż na płaszczyźnie fizycznej, gdzie nie ma wprost mowy o uzdrowieniu ciała, ale ogólnie jest mowa o „podźwignięciu”.

Podsumowując można więc powiedzieć, że z punktu widzenia teologii biblijnej sakramentalna interpretacja Jk 5,13-15 ma solidne podstawy, choć nie oznacza to, że znajdziemy w tym tekście wszystkie późniejsze uściślenia sakramentologii. Co najważniejsze, możemy powiedzieć, że w czasach pisania Listu Jakuba modlitwa nad chorym i namaszczenie go dla uzdrowienia i odpuszczenia grzechów przez wybranych przez wspólnotę starszych było pojmowane jako specjalny święty obrzęd kontynuujący działanie Jezusa zmartwychwstałego. Widać też, że owo namaszczenie i modlitwa jest sformalizowaną modlitwą Kościoła, która wyraźnie odróżnia się od charyzmatu uzdrowienia oraz jest praktyką już stosowaną w Jakubowej wspólnoty. Jest to również modlitwa, która przynosi niezawodny skutek (uzdrowienie) czy to na płaszczyźnie duchowej czy fizycznej.

Pytanie: jaki grecki termin oznacza najczęściej w Nowym Testamencie poważną fizyczną chorobę, osłabienie?

<sup>13</sup> P. J. HARTIN, dz. cyt., s. 276.

<sup>14</sup> T. W. LEAHY, *List świętego Jakuba*, w: *Katolicki Komentarz Biblijny*, Warszawa 2001, s. 1502.

<sup>15</sup> L. T. JOHNSON, dz. cyt., s. 343.